

(1737)

Nro.

218.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 24go Września 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 26. Sierpnia.

Dekret przeciw Emigrantóm, wielkie sprawił wrażenie na umyśle ludu, a osobliwie ten warunek, przez który nie wolno nawet samemu ciału prawodawczemu więcey czynić w tey mierze wyjątkow, nad te, które już przyięto.

X 10

Tym

Tym czasem iednak odebrała Deputacyã prawodawcza zlecenia ściągające się do rozpoznania prawdziwych emigrancyi, i odróżnienia ich od owych, które za takie poczytane być niepowinny. Zarliwi Republikanie lękają się zawsze, aby pod różnemi wyjątkami i dobrodziejstwem dla osób szerególnych ułatwiającym im powrót do kraju, niewślizły się osoby, któreby potym wzniecić mogły wojnę domową w Departamentach, i po części osłabić kredyt Narodowy, gdyby się domagali tych dóbr, które im odebrane, składają teraz hypotekę Narodową. Ci zaś znowu, którzy idą za sprawiedliwością bardzo są niekontenci z tego dekretu. Między tymi jest Röderer, który mocno dowodzi w swym piśmie, iak wielka jest różnica między prawdziwymi emigrantami, którzy w czasie spokoyności, lub gdzie mogli służyć swej Ojczyźnie, i dopomagać współobywatelom znoszenia ciężarów rewolucyi, opuścili kraj; a owemi, którzy od 10. Sierpnia, i następnie, ci co po dekreście oskarżenia wymknęli się z kraju, z przyczyny, że już więcej, dla prześladowania, i niebezpieczeństwa utraty życia, służyć Ojczyźnie nie mogli, a pod tyranią ciągle

gle zagrożani, musieli szukać schronienia dla siebie. Nastaje on mocno na to, aby ci nieszczęśliwi byli przywołani do kraju, i że między niemi naylepsi są patrioci, iak *Montesquiou*, *Taleyrand*, *Beaumont*; i t. d. Bogactwa i majątki tych osób są, mówi daley, bagatelą w stosunku do prawdziwych Emigrantów, z tey przyczyny skarb Narodowy mało ucierpi. Przeciwna zaś strona tego jest zdania, że w tym razie mniej zważać należy na łaskawość, a w reście i sprawiedliwość ucierpieć musi dla dobra Ojczyzny i polityki, ile że czyniąc wyjątki dla emigrantów, niepodobna oznaczyć słusznych granic i określić w iakich powrót może być pozwolony. Nareszcie dodają i to, czego dziś już doświadcza Francya, że pod różnemi pozorami w kradłszy się emigranci do niektórych Departamentów: już czynią zamieszania i burzą lud.

Naylepieyby zrobili emigranci, mówi iedne piśwo Paryskie, gdyby poszli za przykładem wielu innych, którzy widząc, że się do Francyi w cisnąć im już niepodobna, udali się do Ameryki północney, gdzie założywszy sobie przy *Saquebannach* miasto pod imieniem *Ville Fran-*

(1740)

Française, formuią już znaczną Kolo-
nią.

Pod dniem 6. Stycznia r. p. wyszedł był dekret Konwencyi, podług którego dzieci wszystkie do równego działu majątku rodzicielskiego należeć mieli, i skutek tego urządzenia miał się zaczynać od początku wyniknienia Rewolucyi w 1789. Przeciw temu urządzeniu kilkakroć Konwencya odbierała proźby, w których domagano się o zniesienie punktu, podług którego skutek miał się rozciągać na czas uprzedzający Dekret. Konwencya odesłała tę sprawę do Deputacyi Prawodawczej. Dnia 25. *Lanjuinais* imieniem Deputacyi mówił za zniesieniem tego punktu, lecz że różne w tey mierze były zdania Członków Konwencyi, z tey przyczyny rzecz została bez decyzyi.

Dnia 26. czytał *Doulcet* imieniem Deputacyi Ocalenia rapport od Armii Włoskiej, gdzie o mniej ważnych utarczkach zasłych między forpocztami wspomina.

Willers doniósł, że w *Nantes* wszczęły się były nieiaki zamieszania, lecz te już poskromione, a mieszkańcy tamteysi złączyli się z Jenerałem *Hocbe* przeciw rebellizantom.

Po-

(1740)

Potym znowu wniesiono materją ty-
czącą się równego dziedziczenia mająt-
ków spadkowych. Po różnych w tey
mierze zdaniach stanęło na tym, że de-
kretowano, iż prawo te od daty zapad-
łego dekretu będzie miało swój skutek.

Dnia 2^o. przybyła Deputacya z De-
partamentu przy *Manche*, i uskarżała
się na intrygi powracających Xięży. Ode-
slano do Deputacyi Belpieczęństwa. Z
tey okazji zaczął *Goupilleau* z goryczą
uskarżać się na Xięży, którzy porządek
i spokoynosc obywatelów mieszaiąc, żą-
dał przeto, aby trzy Deputacye złączenie
poczynili urządzenia, któreby zabezpie-
czyły spokoynosc zagrożoną od tych fa-
natyków. Konwencya dekretowała, aby
Deputowany *Denzel* udał się do Departa-
mentu przy *Manche*.

Deputacya Ocalenia czyniła dnia te-
go rapport przez *Fermont*, który świe-
żo nadszedł z Indyi zachodnich. W tym
wzmianka się czyni o wzięciu wyspy *St.*
Lucie: „ Ostatniem razem wzmiankowa-
liśmy, mówią Kommissarze *Hugues i Le-*
bas; że Anglicy byli się schronili do Fortec
za przybyciem naszym do *St. Lucie*, któ-
ra wyspa może być poczytaną za *Gi-*
braltar całych *Antyllów*; ale i tak ob-
wa-

warowani, nie potrafili się oprzeć orężowi Republikańskiemu. Twierdza *Gros Islet, le Morne, la Virgie*, i szaniec *St. Eustache*, które były kluczem do *Morne Fortune*, i szturmem zdobyte zostały; w ten czas kiedy wszystko było w pogotowiu do przypuszczenia szturmu do *Morne*, nieprzyjaciel opuścił spieszenie owe miejsce, porzuciwszy wszystkie amunicye, żony nawet i dzieci, i odbił na flocie od brzegów. To, czego w przeszley wojnie *Bouille, d'Estaing, i Löwendal* z 10. tyścami ludzi i 20. okrętami liniowemi dokazać nie potrafili, tego dokazała garstka Republikańców na mizernych i słabych statkach w oczach ogromney flotty nieprzyjacielskiej! Starac się będziemy wszelkiemi siłami wypędzić Anglików z Indyi zachodnich. W żadney ieszcze dotąd wojnie z Francją tyle nie utracili, co tym razem. „

Daley donoszą z tamtąd, że statki Francuskie krążące w tych stronach, zabrały Anglikom 17. statków wojennych, które naładowane były naywięcej amunicją wielkiego szacunku, że ieszcze dotąd coraz nowe przyprowadzają zdobycze, że Anglicy wzajemnie zabrali im jedną Korwetę, a drugą zatopili i t. d.

(1743)

Deputacya Ocalenia posłała do Konwencyi *Sieyes* z doniesieniem o odebraney ratyfikacvi przez Dwór Hiszpański pokojii w Bazylei zawartego.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 28. Sierpnia.

Nowa wyprawa na brzegi Francyi do którey od przybycia H. d'Artois w dwóynasób przygotowania pospieszono, dnia wczorajszego na 220. statkach transportowych z *Portsmouth* wyruszyła. Opatrzona iest w wielką moc woyska, amunicyi, i Artyleryi. Pięć okrętów liniowych od 110. do 74. armat i 2. fregat przy pomienioney wyprawie popłynąć miało; na iedney z tych fregat znajduje się przeszło 30. tysięcy funt, szter. a H. d'Artois miał wziąć z sobą 10. tysięcy Luidorów. Główna siła tey wyprawy składa się z samych emigrantów Francuskich, wyciąwszy 1200. ludzi woyska Angielskiego, które przyłączono. Pierwszy projekt tey wyprawy ma być uskuteczniomy zdobyciem wyspy *Noirmoutier*. Cały zaś plan dalszych operacyi

(1744)

cyi w krótcie ma bydź obiawiony. Jeżeli ta expedyeya się uda, na ten czas i reszta emigrantów zostająca iezcze w *Southampton*, na *Jersey* i *Gnernesey*, a w potrzebie i woyska Angielskiego więcey *Charetta*, i dostarczenia mu potrzeb woynnych, o które szczególniey się dopraszał u naszego rządu.

Pewny emigrant, który 12. Sierpnia opuścił *Charetta*, powiada, że ten ma 60. tysięcy ludzi pod swym rozkazem, i że z liczby tych 10. tysięcy w tym czasie pracowało około zbiorów. *Charette* miał oświadczyć Republikanom, że jeżeli nieprzeftaną rozstrzelać Royalistów, tedy on wzajemności użyie na ienkach woynnych.

Z doniesień późnieyszch dowiadujemy się, że cała ta flotto stoi iezcze, dla wiatrów przeciwnych w *St. Helen*.

Reszta potém.
